Nr. 574. Kraków, Piątek 13 Grudnia 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Koło polskie.

(Telegr. „N. Reformy").

Wiedeń, 13 grudnia.

Koło polskie odbyło podczas posiedzenia Izby dłuższe posiedzenie, w którem brali także udział członkowie Izby panów hr. Wodzicki i Lanckoroński, oraz poseł sejmowy Michałowski.

Minister Abrahamowicz zaprosił posłów, interesujących się hodowlą świń, na konferencyę, jaka się ma odbyć w poniedziałek.

Prezes Głąbiński podał do wiadomości, że termin zwołania Sejmu jeszcze nie został oznaczony. Wybór delegacyj nastąpi w przyszłym tygodniu. Z postulatów załatwiono sprawę zniżenia cen soli na 20 halerzy za topkę, jakoteż zniżenie opłat od doręczeń sądowych do wysokości porta pocztowego. Zniżenie podatku od cukru dla naszego kraju będzie mniej wydatnem, aniżeli dla innych krajów, bo nasza konsumcya wynosi tylko 10 prc. ogólnej. Na omówienie spraw, jakie prezydyum razem z posłem Stwiertnią ma poruszyć w ministerstwie handlu, wyznaczonem będzie osobne posiedzenie Koła.

Pos. Bobrzyński omawiał wniosek posła Skedla w sprawie rozporządzeń, wydanych na podstawie § 14 i żąda od Koła upoważnienia do podpisania tego wniosku. Koło postanowiło, aby tę sprawę załatwiła komisya parlamentarna.

Pos. Tomaszewski zwraca uwagę na doniesienia „Dziennika Polskiego", „Czasu" i „Kuryera Lwowskiego" w sprawie ubiegania się posłów o posady.

Prezes Głąbiński odpowiada, że nie wie, jakoby któryś z posłów, należących do Koła, czynił starania tego rodzaju. Zaproponowanie kogoś na pewne stanowisko należy do prezydyum Koła i musi być poprzedzone uchwałą Koła.

Prezes podał następnie do wiadomości, że wpłynęły dalsze petycye do Koła o zwołanie Sejmu, oraz o subwencye na zasiewy z powodu nieurodzajów.

Pos. Gall prosi o upoważnienie do uczynienia wniosku w Izbie, aby na 6 miesięcy zniżono cła od zboża.

Pos. Fijak popiera ten wniosek, a nadto żąda starań o subwencye na zasiewy.

Ks. Stojałowski żąda, aby prezes postarał się u rządu, by już teraz wyznaczono fundusz na owe subwencye, tudzież aby zniżono taryfy, w której to sprawie wnioski, zgłoszone w Izbie, nie odniosły skutku.

Wniosek ks. Stojałowskiego przyjęto, jak również wniosek Galla.

Przystąpiono do dyskusyi politycznej, w której domagano się zwołania Sejmu galicyjskiego. Dyskusyę tę, w której zabierał także głos minister Abrahamowicz, uznano za poufną.

Rada państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 13 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów toczyły się w dalszym ciągu obrady nad ugodą.

Mowa pos. Battaglii.

Pos. Battaglia po skrytykowaniu polityki gospodarczej w państwie wykazywał potrzebę uprawiania systematycznej polityki ekonomicznej w wielkim stylu. Zarzucał dalej, że w naszem życiu politycznem ważną rolę odgrywa strach. Rząd obawia się stronnictw, stronnictwa boją się wyborców. System protekcyjny, słynny w Austryi od czasu zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania, wbrew oczekiwaniom nietylko się nie zmniejszył, ale owszem się wzmógł. Jeżeli się przyjmuje, że w dawniejszych latach każdy poseł w ciągu roku musiał 100 osób zaprotegować, to ilość osób, zaprotegowanych przez koła parlamentarne, wyniesie 40.000. Dzisiaj można ze spokojem powiedzieć, że liczba ta potroiła się, na co wskazuje przedewszystkiem zwiększenie się ruchu pocztowego w tym gmachu (Żywe potakiwania i „bardzo dobrze" u Polaków). W takich warunkach powaga i rzeczowość zamieniają się w gonitwę za popularnością i wzgląd na politykę partyjno-polityczną.

W tem państwie chodziło zawsze o to, czy ma się rządzić tu z centrum, czy też władza ma być przeniesioną na centra lokalne. Była to wieczna walka między władzą centralistyczną a autonomicznym ruchem. Ale ten naturalnie bardzo ważny proces ewolucyjny, od którego zależy uzdrowienie naszych stosunków, niestety od wielu lat znajduje się w zastoju. — Mowca nie jest przyjacielem absolutnej decentralizacyi na wszystkich polach i uznaje ważność wspólnego postępowania w wielu względach, ale wie także, że wielką przeszkodą w rozwoju całości jest, jeżeli stosunki, które w rozmaitych krajach bywają różne, mają być regulowane według jednego szablonu, i jeżeli poszczególnym czynnikom lokalnym odbiera się możność rozwinięcia inicyatorskiej i organizacyjnej czynności.

Ugoda Austryi niewątpliwie daje pewien stopień samodzielności, której dawniej nie posiadała i z tego stanowiska z pewnością powitać należy ugodę. Ze względu na ten swój charakter, ugoda z pewnością w historyi polityki handlowej w przyszłości odegra wielką rolę. Jest ona bowiem dziełem, które może będzie torować nowe drogi. Pod względem jednolitego obszaru cłowego jest ona kombinacyą wolnego handlu w kierunku, w którym wolność jest dla obu części bezwarunkowo konieczną. Natomiast znosi ona pewne dotychczasowe związania i daje nam samodzielność, której pierwej nie mieliśmy i której brak w wielu kierunkach był dla nas uciążliwy. Ugoda zwraca nam częściowo samodzielność na polu podatku konsumcyjnego i daje nam wolną rękę w polityce taryfowej. Tak więc znaczenie tej ugody sięga dalej, poza granice tej monarchii. Z tego powodu możemy powiedzieć, że współdziałamy w dziele historycznem.

Przechodząc na temat polityki zagranicznej, zaznacza mowca, że ta sama bezsilność, którą od szeregu lat możemy obserwować w regulowaniu naszych stosunków politycznych, także cechuje naszą politykę zagraniczną. Wpływ, jaki Austro-Węgry miały przed 40 a nawet 30 laty na Bałkanie, w Azyi wschodniej i na Wschodzie upadł w sposób wprost zastraszający, a nasi konkurenci światowi, i nasi sojusznicy zarazem Niemcy i Włosi, wyparli nas stamtąd. Jedną z głównych przyczyn tego stanu jest zazdrość między Austryą a Węgrami. Aby n. p. ani Austrya ani Węgry w Macedonii nie miały większego wpływu, monarchia wogóle wycofuje się z Macedonii.

Mowca ze stanowiska polityki mocarstwowej nie obawiałby się, gdyby Węgrom przyznano większy wpływ w jednym z krajów bałkańskich, jak Austrya, a to z tego powodu, ponieważ nie wierzy, aby Węgry oderwały się od Austryi i jest silnie przekonany, że przy Austryi pozostać muszą. (Żywe oklaski u Polaków). Węgrzy są za nadto dobrymi politykami, aby „pro foro interno" nie rozróżniali dokładnie, co dla nich jest taktycznym środkiem walki, a co powinno być ich celem.

Co się nie działo w ostatnich latach na Węgrzech? Ciągle tak wyglądało, jak gdyby stosunek między Austryą i Węgrami zupełnie się zachwiał. A przecież dziś w sposób najspokojniejszy przychodzi do skutku najlepsza ugoda, jaką kiedykolwiek miały te oba państwa. — W tem leży dowód, że Węgry i właśnie partya niezawisłości na Węgrzech dokładnie wiedzą, że niezawisłość Węgier tylko w silnym stosunku z Austryą może być strzeżoną. Jeżeli się dokona separacyi, wówczas Węgrzy musieliby utonąć albo w morzu słowiańskiem i innych narodów, któremi są otoczone, albo groziłoby im niebezpieczeństwo, które w równej mierze w wysokim stopniu istnieje dla wszystkich narodów Austryi, nie wyłączając Niemców. Austrya połączyła się z Węgrami, aby być przedmurzem Europy wobec barbarzyńskich napadów ze wschodu. Stanowisko to monarchia zatrzymała, ale front się zmienił. Austro-Węgry są dziś ochroną dla żyjących w niej narodów nieniemieckich przed wpływem i dążnościami wytępienia ich ze strony części Niemiec i pruskiego kierunku duchowego. Austrya jest także ochroną dla Niemców południowych przeciw kierunkowi duchowemu, wobec którego nawet w Niemczech się bronią. Bawarzy, Wirtemberczycy, Badeńczycy i Sasi cieszą się, że mają geograficzne oparcie w państwie, w którem żyje tyle milionów Niemców, którzy jednak nie są Prusakami i którzy nie przyznają się do pruskiego sposobu myślenia i działania.

Przed kilku laty w Berlinie wiele fantazowano o żółtem niebezpieczeństwie, mimo iż nad Spreą ukrywa się niebezpieczeństwo czarno-białe, przed którem Europa o wiele więcej musi się strzedz, jak przed tak dalekiem niebezpieczeństwem żółtem. To uznają wszystkie narody Austryi w swej większości. I rozumieją to także Węgrzy, że ta kokieterya z państwem niemieckiem nie wiele im przyniesie pożytku, jeżeli raz ta monarchia miałaby być zniszczoną. Prusy tylko tak długo starają się o przyjaźń Austyi, jak długo Austrya jest silną. Jeżeli jednak to państwo raz stanie się słabem i jeżeli zacznie się wewnątrz rozpadać, to ci, którzy tego dożyją, będą się mogli przekonać, że przyjaźń ta spoczywała tylko na egoistycznych podstawach.

Węgrzy dokładnie widzą, że monarchia zamyka Prusactwu drogę do państw naddunajskich i do Salonik, prowadzącą przez Węgry, że jednakże to jest tak długo możliwem, jak długo monarchia jest silną. To wiedzą Węgrzy i w tem leży historyczna podstawa tej ugody i to jest może jedną z najważniejszych przyczyn, dlaczego my Polacy w Austryi za tą ugodą głosujemy. (Żywe oklaski i brawa u Polaków. mowca odbiera gratulacye).

Mowa bar. Becka.

Po przemowach pos. Wolfa i Hormusakiego, zabrał głos prezydent ministrów bar. Beck, który wskazał, że ugoda nie przynosi żadnych nowych ciężarów finansowych dla Austryi. Przeciwnie, nie należy zapominać, że przez ugodę umożliwionem zostało zniżenie podatku cukrowego i że równocześnie podwyższono kwotę węgierską, co razem oznacza oszczędność dla ludności Austryi 33 milionów koron rocznie. Mowca polemizuje obszernie z hr. Auerspergiem, który nie potrafił przytoczyć żadnego argumentu przeciw ugodzie i wykazuje, że właśnie agraryusze powinni przyjąć ugodę z zadowoleniem. Niemniej zdziwiło premiera odmowne stanowisko socyalistów, ponieważ ugoda przynosi ludności produkującej i konsumującej wielkie korzyści i iest jednym z niezbędnych środków przeciw drożyźnie produktów żywności. Polemizując z posłami chorwackimi, sądzi mowca, że Chorwaci mają wszelką przyczynę być z tej ugody zadowolnionymi, zaś ich żądania prawno-państwowe nie leżą w kompetencyi ani rządu, ani prezydenta ministrów. Polemizując z pos. Wassilką, który podniósł rekryminacye ze stanowiska narodowego i ogólno-politycznego, oświadcza premier, że trudno w tem, co poseł mówił, znaleść jakiś związek z ugodą. To tyczy się także jego uwagi o ministrze Abrahamowiczu.

Jednakże przy tej sposobności chce premier wspomnieć, że naturalnie do zakresu tego ministra należy strzeżenie interesów całego kraju i całej ludności Galicyi bez różnicy. Korzystam także ze sposobności — mówi premier — aby oświadczyć, że faktycznie zupełnie się zgadzam ze słowami szanownego prezesa Koła polskiego o sprawiedliwej i bezstronnej administracyi w Galicyi, jakoteż o koniecznem karaniu nadużyć, gdyby takie stwierdzono. Mowca zakończył oświadczeniem, że wszyscy posłowie, bez różnicy stronnictw i narodowości mogą ze spokojnem sumieniem głosować za ugodą i starać się, aby to wielkie dzieło w interesie ludności jak najprędzej przyszło do skutku. (Żywe oklaski — premier odbiera gratulacye).

Stanowisko Rusinów.

Pos. Dniestrzański oświadcza, że Rusini z przyczyn rzeczowych i politycznych głosują przeciw ugodzie. Mowca żali się na ucisk Rusinów na Węgrzech, gdzie żyje pół miliona ludu ruskiego. Przez przedłożenia ugodowe, rozwiązanie austr. problematu zostało na długi czas odrzucone. Jedną z głównych przyczyn odmownego stanowiska Rusinów jest traktowanie Rusinów na Węgrzech, jakoteż ucisk narodowy ludności ruskiej w Galicyi. Mowca porównuje zajścia z Czernowie, z zajściami w Lackiem i oświadcza, że galicyjscy urzędnicy administracyjni są ślepem narzędziem w ręku partyi wszechpolskiej i służą zarówno tej partyi t. j. wyodrębnieniu Galicyi i planowemu polonizowaniu kraju. Armia urzędników w Galicyi tworzy żelazny pierścień, którym otaczają Rusinów. (Żywe oklaski u Rusinów).

Mowa pos. Stapińskiego.

Pos. Stapiński zaczyna swą mowę po polsku, poczem oświadcza po niemiecku, że wszystkie dotąd wygłoszone mowy nie zdołały go dotąd przekonać, iż ugoda dla ludu polskiego w Galicyi nie jest szkodliwą. Żądania ludu polskiego zostały przez rząd podczas rokowań z Węgrami zupełnie zignorowane a minister skarbu w komisyi ugodowej wyraźnie oświadczył, że zniżenia ceny soli nie należy się spodziewać. (Głosy u Rusinów: To jest polski minister). Niemieccy ministrowie takie samo zajęli stanowisko wobec swych rodaków, są oni właśnie c. k. ministrami.

Mowca wywodzi, że zwłaszcza podatek naftowy wyrządza krajowi szkodę na przeszło 80 milionów koron rocznie, i że przemysł naftowy prawie zupełnie upada, przez co z jednej strony robotnicy tracą zajęcie i zarobek, a z drugiej chłopi tracą swą własność. Galicya w każdym kierunku od wielu lat jest zaniedbaną, nawet wiele milionów, jakie galicyjscy robotnicy z obczyzny przywożą do domów, nie mogą ludności wyratować z nędzy. Tylko dwie przyczyny powodują partyę mowcy do głosowania za ugodą, mimo iż wynikające z niej niekorzyści dla kraju, a zwłaszcza dla ludności wiejskiej polskiej i ruskiej są bardzo uciążliwe. — Temi przyczynami są okoliczności, że przez odrzucenie ugody nietylko niczego lepszego się nie osiągnie, ale nawet korzyści, zawarte w ugodzie, znikną, po drugie i ta okoliczność, że nam się wydawał nawet mniej korzystny stan prawny lepszym od stanu bezprawnego i ciągłej niepewności.

Mowca zwraca się następnie przeciw twierdzeniu Rusinów o tak zw. ucisku ze strony Polaków. Szczególnie boleśnie dotknęło mowcę, że poseł ruski wczoraj powiedział, iż Polacy w Galicyi wobec Rusinów tak samo postępują, jak Węgrzy wobec ludności niemadziarskich. Mowca wczoraj natychmiast odpowiedział, że takie twierdzenie nie jest niczem innem, jak nikczemnem kłamstwem. (Oklaski u Polaków. protesty i liczne wykrzyniki u Rusinów).

Pos. Staruch: To co pan mówił, jest kłamstwem.

Pos. Stapiński: Wzywam członków Izby, aby przybyli do Galicyi, celem przekonania się na miejscu z aktów administracyjnych i sądowych, że wszelkie te uciski i prześladowania, o których się tu mówi, nie są natury narodowej, ale że chodzi tu o walkę konserwatystów z postępowymi, szlachciców z chłopami.

Pos. Staruch: My nie twierdzimy, że naród polski to robi, tylko szlachta polska.

Pos. Stapiński: Tymsamym szlachcicom, których tu Rusini przedstawiają jako szowinistów polskich, my robimy zarzut, że przyczyniają się do rutenizacyi swych dóbr. Prawdą jest, że polski właściciel dóbr z polską służbą mówi po rusku i że buduje cerkwie ruskie. (Głosy u Rusinów: Ale za to spolonizowali szkoły ludowe).

Pos. Stapiński: W polskiej części kraju jedno probostwo przypada na 15—20 a nawet 25 gmin, a w ruskiej, jeżeli nie na każdą, to na każdą drugą wieś. Kasy raiffeizenonowskie w Galicyi wschodniej są bierne — skąd biorą one pieniądze dla swej gospodarki? Z oszczędności chłopów polskich z zachodniej Galicyi. Polska własność ziemska przechodzi w ręce ruskie.

Pos. Staruch: Przeszło 400 majątków ziemskich nabyli już żydzi, ale ja, wolę żydów od polskich szlachciców.

Pos. Stapiński: Porównanie stosunków w Galicyi ze stosunkami na Węgrzech i Prusiech, nie jest niczem innem, jak nikczemnem kłamstwem. (Żywe oklaski u Polaków). Dlatego proszę panów, abyście raz przybyli do Galicyi i poznali stosunki.

Pos. Stransky (Wszechn.): Przyjadę do Galicyi, panie kolego, lecz pójdę do niemieckiej gminy Rosenberg. Dlaczego odebraliście drobnym gminom w Galicyi niemiecki język i szkoły? (Protesty u Polaków).

Pos. Stapiński: Kolega Krempa także jest zaliczany do Niemców w Galicyi, ale ani on, ani jego przodkowie nigdy nie umieli po niemiecku.

Pos. Stransky: Mówię o czysto niemieckich gminach kolonistów.

Pos. Stapiński: Jeżeli skargi p. Stranskyego kiedykolwiek będą uzasadnione, to znajdą uwzględnienie. Walczmy, jeżeli to być musi, ale walczmy honorowo. Pracujmy każdy dla swego narodu, ale na podstawie sprawiedliwości. (Oklaski u Polaków).

Koniec posiedzenia.

Po przemowach posłów: Bielohlawka i Schillingera dyskusyę ogólną zamknięto i wybrano mowców generalnych: „contra" czeskiego radykała Haina, „pro" Langa.

Po przemowie Haina, który mówił prawie 3 godziny po czesku, obrady o godz. 10 wieczorem przerwano.

Pos. Klofacz wystosował jeszcze zapytanie w sprawie biernej rezystencyi służby pocztowej.

Następne posiedzenie dziś przed południem.

Wiedeń. Pos. Stapiński mowę swą zaczął po polsku. Ustęp ten był poświęcony sporowi rusko-polskiemu. Mowca wskazał na to, że z powodu ciągłej walki między Polakami i Rusinami oba narody w Galicyi na równi cierpią pod względem ekonomicznym i politycznym. Mowca oświadcza, że zawsze prowadził politykę lojalną wobec Rusinów. Ale gwałtowne ataki i występy Rusinów w Izbie, odbierają odwagę do wdrożenia akcyi porozumienia. Antagonizm między oboma narodami istnieje głównie kosztem polskich i ruskich chłopów i mowca przypomina, że on często starał się o szczere porozumienie z Rusinami dla uregulowania wzajemnych stosunków.

Komisya regulaminowa.

Wiedeń. W kołach poselskich czynione są starania, aby podczas feryj parlamentarnych obradowała także komisya regulaminowa, a to nietylko w sprawie zmiany regulaminu, lecz także w sprawie zastąpienia obecnego systemu dyet poselskich przez roczny pauszal w wysokości 7000 koron. Komisya miałaby się zająć także sprawą zwiększenia liczby podpisów, potrzebnych dla wniesienia interpelacyj z 15 na 30, oraz podpisów potrzebnych do zgłaszania wniosków nagłych; także dosłowne odczytanie interpelacyj miałoby być zawarunkowane życzeniem większej ilości posłów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 13 grudnia.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj na prywatnem posłuchaniu ks. bułgarskiego.

Wiedeń. Rozporządzenie ministra wojny w sprawie znęcania się nad żołnierzami zarządza, aby podwładni donosili władzy o każdym wypadku. Rozporządzenie występuje przeciw łagodnemu postępowaniu i osądzaniu w podobnych wypadkach, oraz ułaskawianiu zasądzonych. — Należy unikać obrażania uczuć religijnych i narodowych żołnierzy. Wreszcie rozporządzenie zwraca się przeciwko szybkiemu przywracaniu rangi podoficerom, zdegradowanym za znęcanie się.

Sprawa ustąpienia posła Skowrońskiego.

Berlin. Złożenie mandatu przez posła Skowrońskiego zostało spowodowane rozporządzeniem kardynała Koppa, który zabronił księżom wydalać się bez jego pozwolenia na dłuższy przeciąg czasu, niż 24 godzin. Pos. Skowroński przyszedł do przekonania, że wobec tego rozporządzenia nie będzie mógł wykonywać mandatu. Rozporządzenie to kardynała Koppa sprzeciwia się konstytucyi.

Bierny opór pocztowców.

Wiedeń. Bierna rezystencya służby pocztowej dotąd nie daje się publiczności odczuć, gdyż nie jest powszechną.

Praga. Organizacya manipulantek pocztowych i oficyantów postanowiła nie przyłączyć się do biernej rezystencyi służby pocztowej.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Sejm przyjął w zwykłem głosowaniu ustawę upoważniającą w sprawie ugody, wśród oklasków i okrzyków „Eljen", poczem posiedzenie zamknięto. Na dzisiejszem posiedzeniu nastąpi trzecie czytanie ustawy upoważniającej i ustawy kwotowej.

Rozwiązanie sejmu chorwackiego.

Zagrzeb. Wszystkie sklepy i publiczne lokale były wczoraj rano zamknięte. Na placu Marka kordon policyi zamknął przystęp. Wpuszczano tylko osoby, mające kartę wstępu do Sejmu. W kuloarach Sejmu panował już o godz. ½9 rano ożywiony ruch. O ½10 rano przybyła do Sejmu deputacya chrześć.-soc. robotników i wręczyła prezydentowi Sejmu Medakowiczowi memoryał. Prezydent odpowiedział, że wszystko uczyni, aby zaspokoić słuszne życzenia. O ½11 przybył pochód soc.-dem., złożony z kilku tysięcy osób, głównie robotników, do których przyłączyła się także młodzież akademicka. Deputacyę socyalistyczną przedstawił dr Lurkowicz prezydentowi Izby.

Zagrzeb. O godz. 1 popoł. odczytano w Izbie reskrypt rozwiązujący Sejm chorwacki. Przedtem wskutek wrzawy musiano posiedzenie przerwać. Podczas przerwy ban przebrał się w węgierski strój galowy. Gdy w tym stroju się pojawił, już wszystkim było wiadomem, że nastąpi odczytanie reskryptu rozwiązującego Sejm. Odczytaniu reskryptu towarzyszyły liczne przerywania i okrzyki przeciw Rakodczayowi i Węgrom.

Sprawa ks. Hlinki.

Praga. Dzienniki donoszą, że w sprawie zasuspendowania ks. Hlinki wysłał Watykan delegata do Olesna, aby wdrożył śledztwo przeciw biskupowi Parviemu.

Zamach w Sofii.

Sofia. Dzienniki donoszą, że Saratowa zamordowano z powodu zdefraudowania przez niego pół miliona franków z funduszów macedońskiej organizacyi rewolucyjnej.

Strajk portowy w Tryeście.

Tryest. W ciągu dnia wczorajszego większość strajkujących robotników portowych powróciła do pracy.

Biskupi niemieccy a encyklika przeciw modernizmowi.

Kolonia. Na konferencyi biskupów niemieckich pod przewodnictwem kardynała Koppa omawiano obszernie encyklikę papieską przeciw modernizmowi i wyrażono zapatrywanie, że Rzym powinien wpierw zapytać niemieckich biskupów, zanim wyda rozporządzenia, które dotyczą także Niemiec, aby uniknąć późniejszej szkodliwej polemiki, gorszej niż ewentualne odmowne stanowisko.

Z uniwersytetu kijowskiego.

Kijów. Z powodu udziału w ostatnich rozruchach na uniwersytecie, relegowano około 80 studentów. Minister oświaty zarządził otwarcie uniwersytetu jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

Proces o poddanie Portu Artura.

Petersburg. W ciągu dnia wczorajszego przesłuchiwano w procesie o oddanie Portu Artura jako świadka generała Kuropatkina.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 13 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Łucyi, Eugenii i Otylii.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 32, zachód o godz. 3 min. 36; długość dnia godzin 8 min. 4.

Teatr miejski w Krakowie: „Ich czworo" G. Zapolskiej.

Koncert hr Heleny Morsztynówny w sali starego teatru o godzinie w pół do 8-mej wieczór.

Odczyt: W Uniw. lud. p. J. Cynarskiego p. t. „Polska średniowieczna na tle dziejów powszechnych o godzinie 8-mej wieczór.

Cyrk Edison: Przedstawienie kinematograficzne o 8 wieczorem.

Repertoar teatru lwowskiego: Dziś „Szkoła" Z. Kaweckiego.

Poświęcenie i otwarcie Izby rękodzielniczej w Krakowie odbędzie się, jak to już donosiliśmy, dnia 15 b. m. W uroczystości poświęcenia weźmie udział namiestnik hr. Andrzej Potocki.

Opieka nad powracającymi emigrantami. W sprawie podanego przez nas doniesienia „Poln. Koresp." o zwołanej na sobotę przez ministerstwo handlu konferencyi w kwestyi wracających emigrantów, na którą mieli być zaproszeni także reprezentanci galicyjskich urzędów pośrednictwa pracy, zwróciliśmy się o wyjaśnienie i informacye do tutejszego zarządu okręgowego urzędu pośrednictwa pracy. Tam nam oświadczono, że do wieczora dnia wczorajszego nie nadeszła do tutejszego urzędu pracy żadna bliższa wiadomość, ani zawiadomienie o konferencyi. Jeżeli zatem nie zawezwano na konferencyę przedstawiciela tutejszego urzędu pośrednictwa pracy, na co samo ministerstwo w przytoczonym wczoraj przez nas reskrypcie wkłada ważne zadania w omawianej kwestyi, to zachodzi obawa, że znowu Galicya nie będzie odpowiednio zastąpiona tam, gdzie w pierwszej linii chodzi o jej interesa. Chodzi bowiem o to, aby w tak ważnej

sprawie mogli zabrać przedewszystkiem głos ci, którzy się z nią w praktycznem życiu zetknęli.

Pożądanemby także było, aby nasza reprezentacya w Radzie państwa strzegła i tego bacznie, by w razie ewentualnego wysłania do Hamburga i Bremy delegatów rządu, przedewszystkiem byli uwzględnieni Polacy i aby to ważne żadania poruczono osobom, do tego należycie przygotowanym.

Z teatru miejskiego. Dzisiejsze przedstawienie wypełni komedya Zapolskiej: „Ich czworo". Wesoła komedyo-farsa: „Narzeczona w depozycie", która na pięciu pierwszych przedstawieniach stale wypełniała teatr i budziła tyle humoru, została odłożoną do wtorku przyszłego tygodnia, z powodu wyjazdu p. Zelwerowicza.

Drugi koncert ludowy ze współudziałem pp. Ordon-Sosnowskiej, artystki dramatycznej, Bronisławy Lipińskiej, śpiewaczki, J. N. Hocka, Aprila, skrzypka, pełnej orkiestry 13 p. p., „Chóru robotniczego", oraz chóru Stowarzyszenia „Ognisko" odbędzie się w niedzielę 15 b. m. w sali „Sokoła". Program wypełnią Moniuszko: Uwertura z op. „Jawnuta", orkiestra. Noskowski: „Daremne żale" i Schumann: Ułan i dziewczyna, połączone chóry z tow. orkiestry pod kierunkiem kapelmistrza p. Hocka. Beriot: Air varie, odegra na skrzypcach p. April. Alabieff: pieśń ludowa rosyjska. Niewiadomski. „Otwórz Janku". Karasiński. walc — odśpiewa p. Br. Lipińska. Deklamacya, p. Ordon-Sosnowska. Sibelius: Valse triste. Sinding: Szmery wiosenne, orkiestra. Początek koncertu o godz. 4 popoł.

Organy w kościele św. Floryana. Wczoraj po południu w kościele św. Floryana na Kleparzu odbyła się próba nowo-rekonstruowanych organów, wobec znawców fachowych i zaproszonych gości. Przybyli: ks prałat Czesław Wądolny, ks kanonik Tomasz Bukowski, ks kanonik Gruszecki z Podgórza wraz z wiceburmistrzem Podgórza p. Kaczmarskim, kilku duchownych i grono organistów z Krakowa z dyrektorem chóru katedralnego p. Decem. Rekonstrukcyi organów dokonała firma Żebrowski i syn ze Lwowa, prowadząca już od kilku pokoleń tradycyjnie fabrykę organów. Dziełem tej firmy są głośne organy w Leżajsku. Obecny szef firmy p. Aleksander Żebrowski, rekonstruował już w r. 1872 organy katedry gnieźnieńskiej za śp. kardynała Ledóchowskiego, dalej organy w Gdańsku, w Trzemesznie, we Wrześni i w wielu miejscowościach kraju a wszędzie wywiązał się ze swego zadania bez zarzutu. I obecnie rekonstrukcya organów w kościele św. Floryana wykonaną została ku zupełnemu zadowoleniu rzeczoznawców. Organy te posiadają 19 regestrów o 1188 piszczałkach. Odnawiający się obecnie w całej pełni kościół św. Floryana, zyskuje w nich piękny i drogocenny nabytek.

W czytelni polskiego Związku niewiast katolickich w pałacu Spiskim odbędzie się w sobotę, dnia 14 b. m., o godzinie 4 po południu, zebranie, tyczące się obecnych stosunków pod zaborem pruskim. — Wstępne słowo wypowie ks. dr Władysław Chotkowski. poczem nastąpi dyskusya nad kwestyą, jakich środków użyć mają kobiety, celem zjednoczenia wszystkich sił tak moralnych, jak i ekonomicznych do samoobrony przeciw temu pogwałceniu praw ludzkich. — Wstęp wolny dla członków i gości.

Bojkot piwa opawskiego. Na posiedzeniu wydziału stowarzyszenia gospodniego, które się odbyło dnia 11 b. m. pod przewodnictwem p. Augusta Miedniaka, przewodniczący napiętnował gwałty pruskie, jakie rząd tamtejszy w drodze ustawodawczej chce przeprowadzić przeciw własności i językowi polskiemu. a przedłożoną rezolucyę w tej sprawie jednomyślnie wśród oklasków przyjęto — Następnie omawiając prowokującą uchwałę Rady miejskiej w Opawie, uchwalił wydział przeprowadzić w Krakowie bojkot piwa opawskiego i w tym celu wydać do wszystkich członków stowarzyszenia odezwę, aby z dniem dzisiejszym nikt w Krakowie piwa opawskiego nie trzymał; z uwagi jednak że to piwo jako flaszkowe bywa sprzedawane w tutejszych sklepikach wiktuałów, gdzie ingerencya stowarzyszenia nie sięga — uchwalono odnieść się do miejscowej prasy z prośbą o pouczenie publiczności, aby ta piwa opawskiego we flaszkach od sklepikarzy nie kupowała.

Z Tow. biblioteki słuchaczy prawa U. J. — Walne zgromadzenie członków Towarzystwa, odbyte w dniu 9 b. m., przyjąwszy do wiadomości sprawozdanie ustępującego zarządu i wyraziwszy mu uznanie i podziękowanie za gorliwą pracę, wybrało nowy zarząd, w skład którego wchodzą: Pawlikowski H., prezes, wybrany ponownie, Ostrowski St., wiceprezes. Pniewski W., sekretarz, oraz członkowie zarządu: Klein C., Kleniewski A., Klimecki St., Korczyński L., Olszewski B., Piotrowski Wł., Pniewski T., Poźniak Z., Skowroński E., Supiński W. Przewodniczącym komisyi skontrującej został wybrany ponownie S. Miarczyński, a członkami komisyi: Brumer A., Lipiński L., Palla Wł. i Wisz P.

Z Towarzystwa wzajemnej pomocy U. U. J. Na walnem zgromadzeniu Towarzystwa, odbytem w dniach 1 i 3 b. m., udzielono absolutoryum ustępującemu zarządowi i wydziałowi, tudzież komisyi kontrolującej i dokonano następujących wyborów: Prezes: Bazylski Ignacy, wiceprezes: Kolarz Antoni, sekretarz. Profie Edward, kontrolor: Bieniek Wawrzyniec, skarbnik: Schmidt Stefan, kierownik domu: Gołąb Marcin, kierownik kuchni: Ziemięcki Andrzej, kierownik czytelni: Skiciński Leonard, bibliotekarz: Rybarski Roman, wydział: Barabasz Rudolf, Burjan Ludwik, Czarnecki Kazimierz, Dobija Tadeusz, Dąbrowski Stanisław, Fabiańczyk Karol, Jurkowski Jan, Komar Maksymilian, Król Ludwik, Michejda Kornel, Muszyński Adam, Pluta Tomasz, Rudnicki Stanisław, Supiński Wiktor, Wiśniewski Julian. Komisya kontrolująca, przewodniczący: Pawlikowski Henryk, członkowie: Bohuszewicz Jozafat, Boczar Jan, Hryś Wawrzyniec, Dzięgiel Władysław, Kielar Jakób, Kierst Władysław, Matysek Józef, Mermon Leon, Szarski Stanisław. Sąd koleżeński: Chmielewski Zdzisław, Fiedor Jan, Ogrodziński Wincenty, Owiński Jan, Ostromęski Ludwik, Paretjałkowicz Antoni, Przychocki Gustaw, Tangl Ludwik, Winiarski Bogdan.

Morderstwo w Giebułtowie. Do więzienia sądu karnego w Krakowie przyprowadzono braci Feliksa i Piotra Ziółków, parobków z Giebułtowa, podejrzanych o zamordowanie swej macochy Katarzyny. Katarzyna Ziółkowa znikła ze wsi jeszcze 19 kwietnia b. r. i nie udało się nigdzie odnaleść jej śladu. Dopiero obecnie wachmistrz miejscowej żandarmeryi, Józef Suchy, wpadł na trop, że Ziółkową musieli zamordować jej pasierbi, i aresztował ich po odkryciu zwłok zabitej Katarzyny, zakopanych w piwnicy domu Ziółków. Pasierbowie zabitej wypierają się, jakoby oni mieli dopuścić się morderstwa, wiele jednak poszlak przemawia przeciw nim. Dalszem dochodzeniem w tej sprawie zajął się sąd karny w Krakowie.

Znaczna kradzież w Czerniowcach. Pisma lwowskie donoszą: Tutejszą dyrekcyę policyi zawiadomiono telegraficznie z Czerniowiec o dokonanej tam kradzieży w sklepie firmy Schmidt i Fintin. Skradziono 4000 koron.

Stulecie Towarzystwa rolniczego. Z Wiednia telefonują: Tutejsze Towarzystwo rolnicze obchodziło wczoraj 100-letni jubileusz istnienia. — Na uroczyste zebranie, jakie się z tego powodu odbyło, przybył arcyks. Rainer, minister rolnictwa Ebenhoch, minister Abrahamowicz i szef sekcyi Zaleski.

Fałszywe banknoty. Z Rjeki telegrafują: Wczoraj wykryto tu bandę fałszerzy banknotów 50 koronowych. Wydali oni fałszywych banknotów na kwotę pół miliona koron.

Zderzenie pociągów. Z Bessancon telegrafują: Na linii Vesoul-Bessancon koło stacyi Valleroi zderzyły się dwa pociągi, przyczem 5 osób zginęło, a 15 odniosło rany.

Mianowania. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz zamianował nadzwyczajnego profesora uniwersytetu w Krakowie dra Juliusza Makarewicza zwyczajnym profesorem austr. prawa i procesu karnego na uniwersytecie we Lwowie.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 12 grudnia.

GRAND-HOTEL: A. Duffek z Wiednia, N. Seidner z Budapesztu, M. Burzyński z Buczacza. S. Broniewski z Warszawy, A. hr. Morstin z Król. Pol., H. Pelczarski ze Lwowa, J. Artwińscy z Kliszowa, E. Buehnagel z Ludwigsdorfu, A. Doncor z Kowna, W. Bagińska z Kowna, J. Bagińska z Kowna, A. hr. Zamojski z Wysocka.

HOTEL KRAKOWSKI: Rotm. S. Bzowski z Tarnowa, W. Hupka z żoną z Chrząstowa, Bar. J. Przychocki z Białej, J. Osmołowski z Olkusza. W. Strós z Pilawiec (Podole ros.). J. Podwiński z Warszawy, A. Szawelski z żoną z Pietrzejowic. I. Kasza z Jasła, Hr E. Grabowska z Warszawy, L. Wiercieńska z Rogowa (Król. Pol.), W. Podczascy z Chorzenic (Król. Pols.), X. W. Koszutski z Wilna.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 12 grudnia. Losy: a) procentowe Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 271 — Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 275·25 Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 258·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 246·75. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 102·75. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 20·75. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 445 —, Clary 40 zł. m. k. 152·—. Pożyczka m. insbruka 20 zł. 91 —, Losy m. Krakowa 20 zł. 98·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 63·—. Ofen 43 zł. 20·15. Palffy 40 zł. 189 —. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 48·75 Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 26,25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 66·— Saima 26 zł. m. 213·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 88·—. Tureckie oblig. prem. kolej po 400 fr. 180·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 478·50

Berlin 12 grudnia. Austryackie banknoty 84·85. Spirytus —·—.

NADESŁANE

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1907 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.03 w nocy (posp.) do Lwowa.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.00 pop. (osob.) do Słotwiny.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.58 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

1.00 w nocy (posp.) ze Lwowa.
3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.25 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujanskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A -B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.